

KS. HENRYK LEMPA (WROCŁAW)

KOBIETY W EWANGELII WG ŚW. JANA

Panuje wśród egzegetów opinia, że najwięcej uwagi kobietom poświęca w swej Ewangelii św. Łukasz¹. W kręgu jego zainteresowania jest nie tylko Maryja, Matka Jezusa, zwłaszcza w Ewangelii Dzieciństwa, ale także św. Elżbieta, żona Zachariasza, prorokini Anna, córka Fanuela, teściowa Szymona Piotra, nawrócona grzesznica, Maria Magdalena, Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda, Zuzanna, Maria i Marta oraz wiele innych.

Tymczasem uważna lektura Ewangelii wg św. Jana pokazuje, że również i ta Ewangelia opowiada o kilku ważnych osobistościach kobiecych, które odgrywają w życiu i działalności Jezusa szczególną rolę². Występują one w znaczących miejscach Ewangelii Janowej, prowadząc teologiczne dyskusje z Jezusem, w których poruszane są centralne wypowiedzi chrystologiczne i wyznanie wiary. Jan Ewangelista wymienia sześć takich kobiet: Matkę Jezusa, Samarytankę, kobietę, która została pochwycona na cudzołóstwie (8, 1-11)³, następnie siostry Łazarza Marię i Martę z Betanii oraz Marię z Magdali,

¹ Por. J. Czernski, *Ewangelie Synoptyczne w aspekcie literackim, historycznym i teologicznym*, Opole 1996, s. 177nn.

² Zob. J. Hartenstein, *Frauen im Johannesevangelium*, w: *Bibel und Kirche* 59 nr 3 (2004), s. 131. Ogólnie o kobietach w Biblii i w Kościele pisze J. Kremer, *Die Frauen in der Bibel und in der Kirche*. *Stimme in der Zeit* 120 (1995) s. 377-386.

³ Najstarsze manuskrypty nie podają tego epizodu, został on wprowadzony później do tekstu Ewangelii. Zdradza on styl i temat bliski Ewangelii wg św. Łukasza. Dlatego niektóre opracowania egzegetów nie omawiają go (m. in. J. Hartenstein w cytowanym już artykule). Jednakże jest on potwierdzony przez kanon Księgi Nowego Testamentu i jako taki jest natchniony. Zob. L. Stachowiak, *Ewangelia wg św. Jana*, Poznań – Warszawa 1975, s. 234n.

znaną powszechnie jako Maria Magdalena. O nich opowiada Ewangelista szeroko i sugestywnie i – co w Biblii należy do rzadkości – one same inicjują rozmowę, prowadzą dyskusje teologiczne z Jezusem, w których wyrażają swoje wątpliwości i zastrzeżenia, by w końcu dojść do wyznania wiary w Niego. One też przepowiadają i głoszą orędzie, które znajduje oddźwięk u słuchaczy. Podejmują inicjatywę i nadają bieg różnym sprawom. Nie są to jednak jakieś typowe role dla kobiet. Właśnie dlatego narracje Janowe o nich są tak interesujące. Mimo to nie wszystko w ich relacjach jest jednolite i łatwe do przyjęcia; w niektórych tekstach wyrażają nawet swój sprzeciw. Ewangelista ukazuje je po prostu wielostronnie – nie są to jakieś monolity, tzn. nie są tylko dobre i przykładowe. Można je różnie ujmować, w zależności od tego, z jakiej perspektywy na nie patrzymy. Tutaj podkreślamy zwłaszcza aspekty teologiczne postaci kobiecych.

Bez wątpienia na pierwszy plan wysuwa się osoba Maryi Matki Jezusa.

1. MATKA JEZUSA

Maryja, która w Ewangelii Janowej nigdy nie jest nazwana tym imieniem, lecz zawsze określana jako „Matka Jezusa” – występuje w Ewangelii św. Jana dwa razy: jest obecna na weselu w Kanie Galilejskiej, gdzie Jezus niejako pod jej wpływem uczynił pierwszy cud przemiany wody w wino (2,1–12) a po raz drugi występuje pod Krzyżem Jezusa razem z innymi kobietami oraz „umiłowanym uczniem” (19,25–27).

Najpierw odnotowujemy jej obecność na weselu w Kanie Galilejskiej, gdzie przybył również Jezus ze swoimi uczniami. Opis wydarzenia w Kanie, na pierwszy rzut oka bardzo prosta narracja, w rzeczywistości zawiera bogatą wymowę teologiczną⁴. Ten aspekt teologiczny jest widoczny w pominięciu wielu szczegółów, które zwykle należą do uczytu weselnej (np. młodzi nowożeńcy prawie, że nie są wspomniani). Natomiast akcent kładzie się na Matkę Jezusa, która

⁴ A. Paciorek, *Ewangelia według św. Jana. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 2000, s. 69.

zauważa brak wina oraz na osobę Jezusa⁵, który prowadzi ze swą Matką dialog na temat zaradzenia kłopotliwej sytuacji. Ważnym elementem jest także duża ilość wina, w które Jezus zamienił wodę. Te właśnie szczegóły pozwalają stwierdzić, że opowiadanie o weselu nie jest tylko zwyczajną relacją wydarzenia z życia Jezusa. Jest to również katecheza Ewangelisty o tym, co się stało w Kanie w świetle wydarzenia paschalnego⁶. W katechezie tej historia i teologia łączą się ze sobą i wzajemnie przeplatają. Stąd słowa Maryi: „Nie mają już wina” są z jednej strony informacją o kłopotliwej sytuacji gospodarzy wesela, ale równocześnie na płaszczyźnie teologicznej są wyrazem pragnienia Izraela otwarcia się na zbawienie Boże zapowiadane przez proroków w obrazie wina. Słowa Maryi oznaczają, że naród wybrany i cała ludzkość oczekują nowego objawienia się łaskowości Boga⁷. Gody więc wyobrażają symbolicznie Stary Testament, do którego także należy Maryja, a który doczekał się czasów mesjańskich. Oblubieńcem jest Bóg, oblubienicą – naród izraelski. Maryja, symbol judaizmu żyjącego w oczekiwaniach nadziei mesjańskiej, wyobraża zarazem ludzkość oczekującą pełnego objawienia. Kana jest nowym Synajem, wino dobre wyraża orędzie ewangeliczne Jezusa Mesjasza. Jest jeszcze kilka szczegółów opowiadania, które należy wyjaśnić. Najpierw odpowiedź Jezusa na zasygnalizowany przez Maryję brak wina jest dość enigmatyczna: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?” (2,4). Egzegeci różnie interpretują tę odpowiedź i proponują wiele przykładów tego zwrotu⁸; wydaje się, że jest to semityzm, który oznacza mniejszą lub większą rozbieżność myślową między rozmówcami. Należy go rozumieć bardzo szeroko, jako słowa dystansu i kontaktu równocześnie⁹ jako zaproszenie do spojrzenia z innej perspektywy, z perspektywy „godziny”, aby dojść do głębszego sensu tego, co nastąpi. Również użyty przez Jezusa tytuł „Niewiasto” do Matki nadaje zwrotowi dystansu i powagi, każe prze-

⁵ Słusznie zauważa M. Czajkowski, że sposób prezentacji Maryi i Syna nie jest u Jana przypadkowy, jest tutaj zawarta głęboka myśl teologiczna. Dzięki Matce Jezus czyni cud, ale dokonuje go dla uczniów, żeby uwierzyli. Zob. M. Czajkowski, *Maryja*, (2, 1 – 11; 19, 25 – 27) w: *Egzegeza św. Jana*, red. F. Gryglewicz, Lublin, 1992, s. 28.

⁶ Por. A. Paciorek, *Ewangelia wg św. Jana*, dz. cyt., s. 70.

⁷ Tamże.

⁸ Zob. M. Czajkowski, art. cyt., s. 291. Por. także A. Paciorek, dz. cyt., s. 71.

⁹ M. Czajkowski, art. cyt., s. 29.

nieść rozumowanie Matki na inną, wyższą płaszczyznę. Odwołanie Jezusa do „godziny” pozwala na lepsze zrozumienie całego dialogu między Matką a Synem. Słowa Jezusa są odmową tylko na płaszczyźnie ludzkiej, a Jezus troskę Matki przenosi na wyższą płaszczyznę – spełnia cud, ale nie z ludzkiej uległości więzów krwi, lecz – wedle planu Bożego – odwołując tę sytuację do przyszłej godziny uwielbienia. Czyni go jako zapowiedź owego dzieła, które objawi się w pełni w chwale śmierci i zmartwychwstania¹⁰.

Mimo że w wypowiedzi Jezusa jest pewien dystans wobec prośby Jego Matki, ma ona nadzieję, ufność i wierzy, że zostanie wysłuchana. Dlatego zwraca się tym razem do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. I rzeczywiście na polecenie Jezusa słudzy napełnili stągwie wodą, która stała się winem. Wino w Kanie symbolizuje objawienie Nowego Przymierza przyniesione przez Jezusa. Jezus przynosi Nowe Przymierze nie odrzucając Starego, ale buduje na nim. Słowa gospodarza zwrócone do oblubieńca sugerują obecność innego Oblubieńca, znajdującego się w centrum uroczystości weselnych. Prawdziwym Oblubieńcem, który zachował wino aż do tej pory, jest Bóg. To On poprzez Jezusa Mesjasza zapoczątkowuje Gody Nowego Przymierza.

Specjalna rola w objawieniu się chwały Jezusa przypada Jego Matce¹¹. Jej posługa włączona jest służebnie w mesjańską manifestację Jej Syna. Matczyną troskę o sprawy materialne podnosi On do udziału w dziele zbawczym: od brakującego wina weselnego przechodzi do wina epoki mesjańskiej, którego jednak w pełni udzieli dopiero wtedy, gdy nadejdzie godzina Jego wywyższenia. W Kanie objawienie tej godziny zostaje antycypowane w „znaku”, w nim bowiem Jezus objawił swoją chwałę i dzięki niemu uczniowie zaczęli wierzyć. W tej antycypacji rola „Niewiasty” ukazuje się jasno: pośredniczka między Jezusem a ludźmi w otrzymaniu łask Nowego Przymierza, służebnica i wzór wiary dla uczniów¹².

Drugi raz pojawia się Matka Jezusa pod koniec Ewangelii św. Jana, kiedy stoi pod Krzyżem Jezusa razem z innymi niewiastami (19,25–27) i „umiłowanym uczniem” (którego tradycyjnie utożsamia

¹⁰ Tamże, s. 31.

¹¹ St. Mędała, Chwała Jezusa (Ewangelia wg św. Jana), w: Wprowadzenie w myśl i wezwanie Ksiąg Biblijnych 10, Warszawa 1992, s. 34.

¹² M. Czajkowski, art. cyt., 34.

się z Janem Apostołem). Jest to w pewnym sensie zaskakujące, gdyż w innych Ewangeliach nie wymienia się wyraźnie obecności Maryi wśród niewiast. Nie ulega wątpliwości związek wydarzenia pod krzyżem z wydarzeniem w Kanie Galilejskiej. Maryja jest nazwana w obydwu scenach Matką Jezusa (2,1–11; 19,25) oraz „Niewiastą” (2,4; 19, 26). Także tutaj i w Kanie jest mowa o „godzinie” Jezusa (2,4; 19,26), która wg Ewangelisty nie jest momentem upokorzenia i poniżenia (jak u Synoptyków), ale jest „godziną” uwielbienia i wywyższenia Jezusa Chrystusa. Właśnie Jan Ewangelista jest głosicielem wywyższenia i uwielbienia Jezusa, które zaczynają się już w momencie męki i śmierci Jezusa, a kończą na zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu (por. 20,17).

Fragment mówiący o „Maryi pod Krzyżem” wzbudzał w historii egzegezy chrześcijańskiej w ciągu wieków znaczne zainteresowanie. Różne są hipotezy jego interpretacji, ale wszystkie prowadzą do postawienia kwestii, czy tekst ten zawiera doktrynę o duchowym macierzyństwie Maryi w odniesieniu do Kościoła. Począwszy od IV wieku coraz bardziej ugruntowuje się opinia, że to zdarzenie ma znaczenie eklezjalne, tzn. jest skierowane do wspólnoty chrześcijańskiej: słowa Jezusa wnoszą się ponad środowisko historyczne i sferę stosunków domowo – rodzinnych syna i matki. Jezus przedstawia Maryję jako „Matkę” wszystkich swoich uczniów, Matkę duchową Kościoła. Matka Jezusa nazwana tutaj „Niewiastą” jest obrazem „niewiasty – córki Syjonu”, czyli reprezentuje określoną grupę ludzi, zaś „umiłowany uczeń”, któremu Jezus powierza swoją Matkę jest obrazem wierzących. Przekazanie Matki umiłowanemu uczniowi: „Oto Matka twoja” nie ograniczało się zapewne do opieki fizycznej. Jest to godzina wypełnienia i godzina nowego porządku. Matka Jezusa – „Oto Matka twoja” – zostaje przyjęta przez umiłowanego ucznia, będącego symbolem wszystkich uczniów Jezusa; zarazem staje się Matką tego ucznia („Niewiasto oto syn Twój”), to znaczy Matką wszystkich wierzących, Matką Kościoła. Podobnie jak w Kanie, tak i pod Krzyżem Maryja, Matka Jezusa, wyobraża mesjański Syjon (Ps 87, 5; Iz 2, 2–5; 51, 18, 20; 66, 8), spoglądający na zgromadzone wokół siebie dzieci w osobie ucznia, obrazu nowego Ludu Bożego. W swoim testamentie Jezus objawia Maryji, swej Matce, funkcję Matki Kościoła, uczniowi zaś jego relację syna w stosunku do Maryi.

Z woli więc Jezusa Chrystusa Maryja stanowi integralną część dziedzictwa wiary Kościoła wszystkich czasów. Jest Ona jednym z darów, którymi Jezus zechciał ubogacić wspólnotę swoich uczniów.

2. SAMARYTANKA

Drugą postacią kobiecą, która występuje w Ewangelii św. Jana jest Samarytanka. Spełnia ona zupełnie inną rolę niż Maryja. Niemniej, Ewangelista poświęca jej dużo uwagi (4,4–4,2), opisując szeroko jej spotkanie z Jezusem, który zatrzymał się w Samarii. Opuściwszy Judeę, Jezus udał się w stronę Galilei. Wybrał drogę zaskakującą – przez Samarię. A był to kraj, którego mieszkańcy, choć mieli wiele wspólnych cech z Żydami z Judei, żyli z nimi w niezgodzie. Przyczyny były różne, tak o charakterze etnograficznym jak i religijnym. Żydzi uważali ich za obcych tak jak zwykłych pogan. Tym co łączyło obydwie narody był Pięcioksiąg Mojżesza, nazywany przez Żydów Torą (Prawem). Dla Samarytan Pięcioksiąg był jedynym zbiorem Pisma św., który uznawali za Księgi Święte. Natomiast za centrum sakralne uważali Świątynię na Górze Garizim, a nie Świątynię w Jerozolimie, jak to wyznawali Żydzi. Tutaj w tym obcym, a jednak pokrewnym kraju, Jezus zmęczony podróżą i spragniony postanowił zatrzymać się w miasteczku Sychar, przy studni Jakubowej (dosł. przy źródle Jakuba). Było to w samo południe („około szóstej godziny” – J 4,6). W tym właśnie czasie przyszła kobieta samarytańska, by zaczerpnąć wody. Nieoczekiwanie nawiązała się rozmowa między Jezusem i Samarytanką. Scena ta przypomina podobne przypadki w Starym Testamencie, np. przy znalezieniu żony dla Izaaka (Rdz 24), również Jakub spotyka Rachele przy studni (Rdz 29), (s.8). Rozmowa Jezusa z Samarytanką dotyczyła początkowo wody w sensie zwykłym. Spragniony wody Jezus zwrócił się do Samarytanki z prośbą: „Daj mi pić!” (4,7), zamiast kontynuować sprawę wody ze studni, przeniósł swoją rozmowę na płaszczyznę teologiczną, mówiąc o „wodzie żywej”, która zaspokaja wszelkie pragnienia. Samarytanka jednak pozostała w dalszym ciągu na płaszczyźnie naturalnego sensu wody i prosi Jezusa, żeby dał jej tej wody, aby już nie pragnęła i nie musiała przychodzić do studni Jakubowej (J 4,15). „Woda żywa” już w Starym Testamencie miała głębokie znaczenie: oznaczała samego Boga, nazywanego źródłem wody żywej (Jr 2,13; Ps 36,9; Iz 12,3) jak również mądrość Bożą, która wyrażała się w Prawie. Na tym tle obietnica wody żywej, dana przez Jezusa, oznacza objawienie Boże, które Jezus przynosi człowiekowi w swoim słowie i w swej obecności¹³.

¹³ Zob. S Mądrala, Chwała Jezusa (Ewangelia św. Jana, s. 35)

Samarytanka, która reprezentuje judaizm schizmatyczny, w zerknięciu z Jezusem – który ujawnił jej osobiste życie („miałaś pięciu mężów...” J 4,18) – odkrywa stopniowo w Jezusie, że najpierw nie jest On takim Żydem jak inni; następnie powoli dochodzi do rozpoznania w Nim Kogoś większego niż Jakub (4,12), mianowicie Proroka (4,19) i Mesjasza (4,25). Wreszcie w oparciu o jej świadectwo inni Samarytanie uznają Jezusa i przybywając osobiście do Niego uznają go za „Zbawiciela świata” (4,42).

Szczególną kwestią, która pojawiła się w dyskusji Jezusa i Samarytanki, jest miejsce prawdziwego kultu Boga. Temat ten poruszyła sama Samarytanka, mówiąc: „Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze [Garizim], a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga” (4,20). Odpowiedź Jezusa była bardzo wymowna: „Wierz mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca” (4,21), Słowa Jezusa wskazują, że nie tyle ważne jest miejsce kultu, ile sposób kultu. Tym sposobem nie jest – jak tłumaczą niektóre sekty chrześcijańskie – pozabawienie wszelkich zewnętrznych jego form i cześć Boga wewnątrz serca (byłoby to tłumaczeni oparte wyłącznie o język grecki, a nie język biblijny). Prawdziwy kult powinien, być sprawowany „w Duchu i prawdzie”. Wielbienie Boga, kult „w Duchu i prawdzie” jest wielbieniem Boga inspirowanym przez Ducha¹⁴. Taki kult dokonuje się „w prawdzie” to znaczy w zgodzie z objawieniem Boga w Jezusie. Jest on możliwy teraz, gdyż nadeszła „godzina Jezusa”, kiedy to Bóg objawił się w pełni w Jezusie. Niezwykła wiedza Jezusa oraz Jego wypowiedź na temat prawdziwego kultu Ojca skierowała Samarytankę ku obietnicom mesjańskim, które zapowiadały nadejście Tego, który będzie w stanie objawić wszystko. Punktem kulminacyjnym rozmowy Jezusa z Samarytanką jest Jego odpowiedź stwierdzająca, że właśnie On jest tym Mesjaszem: „ Jestem nim Ja, który mówię z Tobą” (4,26)

Ta niezwykła rozmowa złożona z pytań Samarytanki i odpowiedzi Jezusa stanowi właściwie drogę Samarytanki do wiary. Punktem wyjścia jest inicjatywa Jezusa. Samarytanka podejmuje wyzwanie Jezusa i zaproszenie, aby uwierzyła – tak jak uznała Go za proroka – w słowa, które zapowiadają nadejście czasu mesjańskiego. Dialog

¹⁴ A. Paciorek *Ewangelia wg św. Jana* dzieło cyt., s. 86.

osiąga swój szczyt, kiedy Jezus stwierdza, że jest Mesjaszem, a Samarytanka rozpoznała, Kim On jest¹⁵.

Droga wiary Samarytanki zatem prowadzi stopniowo od wrogiego uprzedzenia poprzez stwierdzenie, że Jezus jest Prorokiem, aż do progów wiary mesjańskiej. Samarytanka otwiera się ostatecznie na nowe perspektywy życia, jakie wynikają z uznania tożsamości mesjańskiej Jezusa. Tą wiara, która z pewnością jest jeszcze niedoskonała, dzieli się z innymi mieszkańcami miasteczka, dając świadectwo o Jego pozaludzkiej wiedzy i osobiste doświadczenia Jego osoby. Wreszcie sami Samarytanie udali się do Jezusa i uwierzyli w Niego.

Historia Samarytanki, która zaczyna się bardzo osobiście, rozwija się w zupełnie nową sytuację: Samarytanka staje się niejako misjonarką wśród swoich, a jej pracę i sukces muszą uznać także uczniowie i uczennice Jezusa¹⁶.

3. KOBIETA CUDZOŁOŻNA

Opowiadanie o kobiecie cudzołożnej rozpoczyna rozdział 8, Ewangelii Janowej(8,1-11). Różni się ono bardzo od stylu narracji Janowych. Stąd wielu uznaje je jako interpretację tekstu obcego, utrzymanego w duchu i stylu Ewangelii Łukasza, dlatego pomijają je w swoich komentarzach(tak czyni np. Judith Hartenstein w cytowanym już artykule), Jest rzeczywiście faktem, że urywek ten nie należał pierwotnie do Ewangelii Janowej, o czym świadczą najstarsze papirusy i kodeksy Czwartej Ewangelii(P66 P75, Kodeks Synajski, Kodeks Watykański i inne), a przytaczają je dopiero późniejsze rękopisy i kodeksy. Różnie tłumaczy się początkowy brak perykopy w Ewangelii Janowej: być może zachowanie Jezusa wobec kobiety cudzołożnej było w ocenie wielu zbyt łagodne i wspiałościwne, obawiano się być może niewłaściwego zrozumienia czynu Jezusa itd.¹⁷; ostatecznie jednak perykopa o cudzołożnej kobiecie została włączona do Ewangelii św. Jana. Kościół uznał ją za kanoniczną i natchnioną. Perykopa jest umieszczoną zresztą w dość stosownym

¹⁵ Zob. R. Kempniak *Dzieło Janowe Ewangelia (Materiały do wykładów)* Wrocław 2000, s. 57.

¹⁶ Por. J. Hartenstein, *Freuen im Johannezewangelium*, art. cyt. s.132.

¹⁷ Zob. inne przykłady, A. Paciorek, *Ewangelia wg św. Jana*, dzieło cyt. s.117, zob. także L. Stachowiak, *Ewangelia wg św. Jana*, Poznań 1975, s.235.

miejscu: między kontrowersjami w świątyni, w kontekście przestrzegającym przed bezpodstawnym sądzeniem. Uczeni w Piśmie i faryzeusze usiłują wykazać, że Jezus nie zachowuje Prawa, że mimo swej ponadludzkiej mądrości nie jest Mesjaszem, choć wiele cech Jego Osoby i nauczania za tym przemawiają. Szukają po prostu powodu, żeby móc Go aresztować i skazać na śmierć. Okazją dla nich było pochwylenie pewnej kobiety na cudzołóstwie i postawienie jej przed Jezusem. Była to oczywiście wyraźna prowokacja i próba wykazania niekonsekwencji Jezusa odnośnie do zastosowania starotestamentalnego przepisu Prawa w Kpł 20,10 (podobnie Pwt 22,22), które przewidywało dla cudzołożnika karę śmierci, wykonywaną przez ukamienowanie. Jezus jednak nie dał się wprowadzić w dyskusję na temat stosowności konkretnego przepisu Prawa. Znając przewrotność swoich wrogów, zachowuje pełną suwerenność w swoim zachowaniu i działaniu. Zamiast dać wprost odpowiedź, Jezus zaczął „pisać palcem po ziemi” (8,6), a potem zapytał, „Kto z was jest bez grzechu niech pierwszy rzuci na nią kamień” (8,7). I pisał dalej. Nie wiadomo, co takiego pisał, zresztą nie to – jak się okazuje – jest istotą. Istotna jest wypowiedź Jezusa, która w pewien sposób usuwa z pola widzenia kobietę, natomiast zobowiązuje oskarżycieli do spojrzenia we własne swe wnętrza, zanim zaczną sądzić¹⁸. Oskarżyciele jednak wycofali się. Ewangelista nie pisze, dlaczego. Może jako grzesznicy podpadający pod sąd Boży nie mogli uzurpować sobie prawa sądzenia i potępienia grzechu innych¹⁹. Po ich odejściu Jezus wydaje wyrok uniewinniający – wyrok, który jednak zobowiązuje kobietę do porzucenia grzesznego postępowania: „Idź, a od tej chwili już nie grzesz” (8,11). Jest to zgodne z posłannictwem Jezusa, które miało na celu nie potępienie, ale zbawianie (por. J 3,17), nie szukanie tylko sprawiedliwych, ale kierowanie grzeszników na właściwą drogę²⁰. Jezus działa jak miłosierny Ojciec, który przebacza marnotrawnemu synowi, choć Ewangelista o tym nie mówi (jest to wyraźnie myśl Łukasza).

¹⁸ zob. A. Paciorek, Ewangelia wg św. Jana, dz. cyt. s.117.

¹⁹ zob. L. Stachowiak, Ewangelia wg św. Jana dz. cyt. s.237 św. Hieronim w „Contra Pelagium” 2,17 jest zdania, że Jezus pisał na ziemi grzechy oskarżycieli.

²⁰ zob. L. Stachowiak, Tamże.

4. MARTA I MARIA Z BETANII

Marta i Maria są siostrami Łazarza z Betanii. Obydwie występują w Ewangelii Jana dwa razy: w opowiadaniu o wskrzeszeniu Łazarza(11,1-46) i w opisie uczty w Betanii na sześć dni przed Paschą(12,1-11). Wspomina o nich także Ewangelia św. Łukasza(10,38-42), ale bez wzmianki o ich bracie Łazarzu. W Ewangelii św. Jana obydwa epizody są zamieszczone w czasie, gdy publiczna działalność Jezusa zmierza ku końcowi, nadchodzi „godzina” śmierci i chwały Jezusa. Ważną rolę odgrywa, zwłaszcza w pierwszym wydarzeniu(J 11) – wskrzeszeniu Łazarza – Marta jako osoba aktywna, prowadząca dyskusję z Jezusem. Maria natomiast uaktywnia się bardziej w drugim epizodzie: w czasie uczty w Bretanii namaszcza Jezusowi nogi(J 12). Podobną scenę namaszczenia opisuje także Mk 14,3-9 oraz Mt 26,6-13, ale namaszczającej kobiety nie nazywają z imienia.

Pierwsze wydarzenie, w którym biorą udział Marta i Maria to wskrzeszenie Łazarza(11,1-46). Jest to ostatni największy „znak” Jezusa²¹ w Ewangelii Janowej. Tak jak przy pierwszym „znaku”(2,1-11) inicjatywa pochodzi od kobiet: Marta i Maria przekazują Jezusowi wiadomość, że ich brat Łazarz jest chory. Ale także i tutaj Jezus nie od razu udaje się do chorego, nie reaguje natychmiast na wezwanie sióstr Łazarza. Dopiero, kiedy Łazarz umarł i został pogrzebany, Jezus wyrusza do Betanii. Marta w tym czasie nie trwa beczynnie w żalu z powodu śmierci Łazarza jak Maria, ale wychodzi Jezusowi naprzeciw. Zwraca się do Niego bezpośrednio, zanim dotarł On na miejsce. Jest ona nie tylko pewna, że Jezus mógł pomóc jej bratu, gdyby przybył wcześniej, ale – więcej – jest pełna ufności, że coś uczyni, że Bóg da Mu wszystko o cokolwiek poprosi Boga(11,22). W związku z tym nawiązała się rozmowa na temat zmartwychwstania, które Marta rozumie tradycyjnie. Wówczas Jezus objawia siebie jako „zmartwychwstanie i życie”(11,25); jest to jedna z ważnych formuł objawieniowych, jakimi określa siebie Jezus w Ewangelii św. Jana.

²¹ Siódmy z kolei znak po znaku w Kanie (2,1-11), uzdrowieniu syna królewskiego urzędnika (4,46-55) uzdrowieniu paralityka przy sadzawce Betezda (5,1-18), rozmnożeniu chleba (6,1-15), chodzeniu po jeziorze(6,16-21) i uzdrowieniu niewidomego od uroczenia (9,1-41).

W odpowiedzi na słowa Jezusa Marta wyznaje wiarę, że Jezus jest Mesjaszem i Synem Bożym, który miał przyjść na świat(11,27). Wyznanie to ma szczególne znaczenie, gdyż te same słowa znajdują się pierwszym epilogu Ewangelii Janowej, wyrażając cel całej Ewangelii(20,31). Cała Ewangelia Jana po to została napisana, aby budziła wiarę w Jezusa Mesjasza i Syna Bożego, którą tutaj tak wymownie wyraziła Marta. I to wyraziła zanim poprzez wskrzeszenie Łazarza została dowodnie potwierdzona! Chociaż nie jest ona jedyną osobą, która w Ewangelii wyznała wiarę w Jezusa, to jednak przez swe wyznanie zajmuje centralną pozycję Czwartej Ewangelii podobnie jak Piotr przez wyznanie swej wiary w Jezusa Mesjasza i Syna Boga żywego, którą złożył pod Cezareą Filipową (Mt 16,16; Mk 8,29).

Siostra Marty Maria pozostaje w historii wskrzeszenia Łazarza jakby w cieniu swej siostry, choć i ona składa hołd Jezusowi i wyraża swą ufność w jego szczególną moc, wyznając: „Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł”(11,32). Natomiast w wydarzeniu drugim – w uczcie w Betanii przez swój akt namaszczenia Jezusa odgrywa szczególną rolę(namaszcza Go na Jego pogrzeb), podczas gdy Marta jest tylko krótko wspomniana jako ta, która usługiwała przy uczcie(12,2). Maria namaszcza Jezusowi nogi szlachetnym i drogocennym olejkiem, a włosami swymi je otarła. Kiedy Judasz szemrał przeciwko takiemu zbytkowi, Jezus broni ją i wyjaśnia jej gest w świetle swego bliskiego pogrzebu i krótkiego czasu, który jeszcze pozostał. Namaszczenie, którego dokonała Maria, jest czynnością symboliczną. Oznacza ona, że Maria rozpoznała sens misji Jezusa i Jego drogę. Jak jej siostra, tak i ona wyraża swoje wyznanie, właśnie w ten szczególny sposób.

W porównaniu z historią Marty i Marii opisanej w Ewangelii św. Łukasza można wysnuć pewne podobieństwa z przekazem Janowym. Także u Łukasza Marta jest aktywniejsza od Marii, posługuje Jezusowi w różnych pracach, dyskutuje z Nim i wyraża swoją opinię. Maria natomiast jest spokojna i wyraża swoje przywiązanie do Jezusa i zrozumienie bardziej milczące niż słowami. W Ewangelii Janowej mają obydwie sobie właściwą i ważną rolę. Marta nie ogranicza się tylko do prac domowych, ale dyskutuje teologicznie na temat zmartwychwstania i pokazuje w swym wyznaniu głębokie zrozumienie. Maria nie tylko się przysłuchuje, ale wyraża swoją postawę, namaszczając Jezusa i w ten sposób interpretuje znak, który ma głęboki sens symboliczny. Poza tym obydwie siostry nie konku-

rują ze sobą, raczej pozostawiają sobie nawzajem wiele miejsca, czego przykładem jest choćby fakt, że Marta woła dyskretnie Marię, żeby przyszła do Jezusa („Nauczyciel jest i woła cię” – 11,28). Marta i Maria nie są po prostu tylko oddzielnymi działającymi osobami, lecz prezentują swoisty model solidarnej współpracy między różnymi kobietami dla jednego celu.

5. MARIA Z MAGDALI, ZWANA MARIĄ MAGDALENA

Maria Magdalena jest wspomniana przez wszystkie Ewangelie przy ukrzyżowaniu Jezusa oraz przy Jego grobie w poranek wielkanocny. Nie należy jej utożsamiać, ani z Marią z Betanii, ani z jawno-grzesznicą, o której mówi Łukasz(7,36-50). Maria Magdalena jest wymieniana jako pierwsza wśród kobiet stojących pod Krzyżem(por.Mt27,56; Mk 15,47-przy pogrzebie Jezusa). Także Ewangelia Jana wymienia Marię Magdalenę przy ukrzyżowaniu Jezusa(19,25). Jednakże główną rolę odgrywa tutaj Matka Jezusa.

Maria Magdalena odegrała szczególną rolę w poranek wielkanocny, kiedy wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno udała się do grobu Jezusa i stwierdziła, że jest on pusty(20,1). Potem, gdy stała przy grobie płacząc, ujrzała w głębi grobu dwóch aniołów(20,11nn). Maria Magdalena była sama, bez innych niewiast. O swoim przeżyciu przy grobie zawiadomiła najpierw Piotra i „umiłowanego ucznia”(20,2), którzy udali się do grobu Jezusa(20,2 – 10), wreszcie opowiedziała o tym innym uczniom(20,18).

Szczególnie intensywnie i głęboko przeżyła swoje spotkanie z Jezusem zmartwychwstałym. Nie bez przyczyny więc spotkanie to jest często przedmiotem artystycznego wyrazu na obrazach. Zobaczyła ona Jezusa, ale, nie od razu Go rozpoznała, sądząc, że to ogrodnik. Kiedy jednak zwrócił się do niej po imieniu „Mario!”, odpowiedziała „Rabbuni”, to znaczy „Nauczycielu”, rozpoznała Go więc jako swojego Nauczyciela. Słowa Jezusa: „Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca”(20,17) sugerują, że Maria podobnie jak niewiasty w Mt 28,9 objęła nogi Mistrza. Dla Ewangelisty Jana wstąpienie Jezusa do Ojca, o którym mówi Marii, stanowi punkt kulminacyjny uwielbienia Jezusa, zapoczątkowany męką i śmiercią na Krzyżu. Zmartwychwstały Jezus przekazuje Marii orędzie do „braci”, że wstępuje do Boga, do swojego i ich Ojca. Maria, symbol pełnej wiary, staje się teraz pierwszą misjonarką i głosicielką słowa Jezusa zmartwychwstałego. Udaje się z orędziem wielkanocnym do uczniów

Jezusa. Jej słowa: „Widziałam Pana i to mi powiedział”(20,18) brzmią jak echo wyznania wiary w zmartwychwstanie pierwotnego Kościoła: „Widzieliśmy Pana”(por. Łk 24,34; 1 Kor 9,1;15,3nn)

ZAKOŃCZENIE

Ewangelia Jana opowiada o 6 kobietach. Są one w kontakcie z Jezusem, a także z innymi, którym przekazują swe wyznanie wiary. Zrozumiały one orędzie Jezusa i uwierzyły Mu, choć nie bez trudności. Zjawiają się często nieoczekiwane i reagują w sposób niespodziewany. Zresztą w Ewangelii Jana zdarza się to nie tylko kobietom, ale i mężczyznom, jak np. Piotrowi, Nikodemowi, czy uzdrowionemu niewidomemu od urodzenia oraz Tomaszowi. W całej Ewangelii spotykamy się z różnymi ważnymi postaciami, których spotkania z Jezusem są szeroko opisane.

Wymownym jest fakt, że są one zaangażowane przez samego Jezusa w Jego służbie i posłannictwie, Jemu zaufały, stały się Jego uczniami i Jego orędzie przekazują innym. Dotyczy to nie tylko kobiet, ale i mężczyzn, nie ma jakiegoś podziału na różne zadania według płci danej osoby. Godnym uwagi jest to, że kobiety biorą udział w teologicznych dyskusjach z Jezusem i głoszą Jego orędzie, a nie tylko sami Jego uczniowie. W ten sposób i one wchodzi do grupy, którą określamy mianem uczniów.